Ja Terminator — Zbigniew Szczypek

Od autora: A tak mi jakoś przyszło, oglądając "Terminator Genesis".

Czuwam, wciąż czuwam nad Twoim snem. Ktoś napisał genialny program, nie można go usunąć, tak głęboko siedzi osadzony w moim interfejsie, niczym nadrzędny system operacyjny, pełen okienek, a właściwie drzwi, z których każde prowadzi do innego pokoju. Jest pokój zabaw, nauki, śmiechu i radości ale jest też pokój bólu, płaczu, tęsknoty, za nieskrępowaną wolnością i swobodą ruchów. Ten ostatni odwiedzam, gdy nie radzę sobie z problemami małego użytkownika, a jeszcze nie chcę się zawiesić. W sumie powinienem się cieszyć - przecież ktoś mógł mi wgrać zgoła inne oprogramowanie - mogłem być... żołnierzem - strzelać i zabijać na rozkaz, jak przystało na dobrze "wychowany", a raczej "wychodowany" automat. Mogłem także być politykiem, z dobrze zapisaną obłudą, godzinami rozmiękczać mózgi naiwnych słuchaczy, obdarzając ich obietnicami bez pokrycia, a nawet być zbawcą narodu, świata.

Ja jednak jestem inną maszyną, bardziej wyspecjalizowaną, moja "konstrukcja" musi znieść znacznie więcej - obciążenia, od których innym, mnie podobnym, już dawno przepaliłyby się obwody. Trwam na posterunku z dobrze dobraną i wyważoną elektroniką, podzespołami i hydrauliką, dźwigającą to wszystko. O świcie wybudzam się do aktywności, robię śniadanie, pakuję kanapki i picie, ubieram, odprowadzam do szkoły, uśmiecham się szczerze i całuję na dobry dzień; pracuję ciężko na utrzymanie, znów odprowadzam, podaję obiad, pomagam w lekcjach-uczę, zabawiam, śmiejąc się także uczę, uczę emocji; kolacja, mycie, rozmowa przed snem, prace domowe i w końcu uśpienie systemu ale i czuwanie. I tak wciąż i wciąż..., aż padnie program, wypalą się ogniwa lub jakieś zdarzenie spowoduje trwałe uszkodzenie, np.: wyciek chłodziwa i procesor się ugotuje. Pomijając jednak te, złe okoliczności, jestem niezniszczalny i zawsze do dyspozycji - mój administratorze.

O ludzkości!!! Czy miast tworzyć coraz to doskonalsze maszyny destrukcji, zabijające perfekcyjnie pojedynczo lub w milionach, nie moglibyśmy skupić się na "wyprodukowaniu", supernowoczesnych "Terminatorów", żywych lub sztucznych, idealnie zastępujących, w wyjątkowych sytuacjach, biologiczne odpowiedniki, maszyny, które nigdy się nie znudzą, zabawą, nauką i pracą, wierne do śmierci i niezawodne, ciepłe i opiekuńcze naprawdę, nie tylko w "weekendy". Skoro sami nie potrafimy lub nie chcemy kochać, stwórzmy program generujący uczucia - radość, śmiech, miłość i łzy szczęścia. I w końcu przypomnimy sobie, co tak naprawdę jest ważne - życie.

Może wówczas sięgniemy gwiazd, bez wstydu, że włamujemy się podrabianym kluczem, zamiast wrócić do jaskini, by znów obrzucać się kamieniami.

I'll be back! - Jeszcze tu wrócę!

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zbigniew Szczypek, dodano 15.11.2019 09:45

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.